

STEFAN BANASIAK: *Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945—1947*. Poznań, Instytut Zachodni 1963.

Wśród okazałego już dorobku historyków polskich zajmujących się czasami najnowszyimi uwagę zwracają prace młodych autorów, którzy w ostatnich latach posunęli znacznie naprzód badania nad dziejami Polski Ludowej¹. Tu należy zaliczyć również pracę Stefana Banasiaka — ucznia prof. J. Dutkiewicza na Uniwersytecie Łódzkim — która stanowi wartościowy wkład do wszechstronnego opracowania wielkiego problemu historycznego, jakim był powrót Polski nad Odrę, Nysę i Bałtyk.

Banasiak w swych studiach oparł się przede wszystkim na archiwaliach, przy czym takie zespoły jak akta Państwowego Urzędu Repatriacyjnego zostały przez niego wykorzystane po raz pierwszy. W zakresie literatury pomocniczej autor nawiązał do wszechstronnego dorobku historyków ośrodka poznańskiego i śląskiego, którzy od z górą dwudziestu lat prowadzą badania nad dziejami polskich Ziemi Zachodnich. W sumie pozwoliło mu to na wydobycie wielu interesujących zagadnień, nierzadko bardzo trudnych, należących do kategorii tzw. „drażliwych”. Nie wydaje się jednak, by opracowany przez Banasiaka temat został już wyczerpany całkowicie. Olbrzymia ilość akt, złożoność problemów związanych z omawianą przez autora działalnością sprawiają, że z pewnością jeszcze nieraz trzeba będzie do tematu powrócić.

Praca składa się z wstępu, ośmiu rozdziałów, zakończenia, wykazu źródeł archiwalnych oraz bibliografii. Jeżeli chodzi o tę ostatnią, to autor wykazał pewną poświęconność w wykorzystywaniu literatury niemieckiej, a szczególnie zachodnoniemieckiej, co nie pozwoliło mu na bardziej polemiczne rozbudowanie swojej pracy².

W I jej rozdz. autor przedstawił polityczne i prawne przesłanki przesiedlenia ludności niemieckiej z Polski oraz polskiej ze Związku Radzieckiego, na tle głównych wydarzeń końcowego okresu II wojny światowej w Europie. Opisuje on również pierwsze kroki odrodzonego państwa polskiego na drodze do objęcia w posiadanie Ziemi Zachodnich podkreślając, że miało to miejsce jeszcze przed podjęciem formalnych decyzji trzech wielkich mocarstw na konferencji w Poczdamie. Ten sposób postępowania wyjaśnia Banasiak względami natury gospodarczej i demograficznej związanymi z potrzebą bezzwłocznego znalezienia terenów dla osiedlenia repatriantów spoza linii Curzona, jak również dla Polaków powracających z Zachodu. W rozdziale tym autor przedstawia również strukturę administracyjną ZZ w początkowym okresie po ich odzyskaniu oraz jej późniejszą ewolucję.

Rozdział II jest bodajże najciekawszą częścią pracy. Poświęcony jest on zadaniom i strukturze organizacyjnej PUR-u oraz analizie akcji przesiedleńczej ludności polskiej na ZZ. W oparciu o bogaty materiał faktograficzny Banasiak obrazuje ogrom trudności, na jakie napotykały w swej pracy poszczególne placówki tej instytucji. Główne trudności sprowadzały się, zdaniem autora, do spraw

¹ Np.: W. Góra, PPR w walce o podział ziemi obszarnej 1944—1945, Warszawa 1962; J. W. Gołębiowski, Walka PPR o nacjonalizację przemysłu, Warszawa 1961; I. Blum, Z dziejów Wojska Polskiego w l. 1945—1949, Warszawa 1960; Zarys historii polskiego ruchu robotniczego (lipiec 1944 — styczeń 1947), Warszawa 1961.

² Zob. np.: F. Faust, *Das Potsdamer Abkommen und seine völkerrechtliche Bedeutung*, Frankfurt 1960; Z. M. Szaz, *Germany's Eastern Frontier. The Problem of the Oder-Neisse Line*, Chicago 1960; W. Wagner, *The Genesis of the Oder-Neisse Line. A Study in the Diplomatic Negotiations during World War II*, Stuttgart 1957; F. Zipfel, *Vernichtung und Austreibung der Deutschen aus den Gebieten östlich der Oder-Neisse-Linie w ydawnictwie: Jahrbuch für die Geschichte Mittel-und Ostdeutschlands*, Tübingen, Band III, 1954.

aprowizacyjnych tzn. braku wystarczającej ilości odpowiedniego pożywienia dla repatriantów, chaosu organizacyjnego oraz olbrzymich spustoszeń w dziedzinie transportu samochodowego i kolejowego.

Te trudności występujące wówczas w skali ogólnokrajowej często były powiększane przez samych repatriantów, których nieufność oraz opór często prowadziło do odmowy opuszczenia transportów w miejscach docelowych. Wykonanie w tych warunkach zasadniczego zadania, jakim była repatriacja setek tysięcy Polaków ze Wschodu na Zachód, stało się możliwym w poważnym stopniu dzięki ofiarności i wyrobieniu społecznemu pracowników aparatu PUR-u oraz tych wszystkich organizacji i instytucji, które bądź bezpośrednio bądź też pośrednio uczestniczyły w ogólnej akcji przesiedleńczej oraz osadniczej na ZZ.

Na tle tych trudności, z którymi stykali się repatrianci ze wschodu, autor przedstawia znacznie łatwiejsze warunki otwierające się dla osadników przybywających na ZZ z innych regionów Polski: mieli oni znacznie większą swobodę w wyborze środków komunikacyjnych oraz miejsc nowego zamieszkania. W konkluzji Banasiak uważa, iż znacznie pewniejszym elementem byli repatrianci, którzy nie mieli innej alternatywy jak związać się z nowym środowiskiem. Natomiast wśród osadników przybywających z innych części kraju liczną grupę stanowił element koniunkturalny, niestały, nastawiony na tzw. „szaber” i łatwe wzbogacenie się, biorący pod uwagę ewentualny powrót do dawnego miejsca zamieszkania.

W rozdz. III Banasiak stara się ustalić chłonność osadniczą ZZ w chwili objęcia ich przez Polskę. W oparciu o dane szacunkowe dotyczące stopnia zniszczenia przemysłu, ogólnej dewastacji gospodarczej oraz ubytku izb mieszkalnych uważa on, iż chłonność osadnicza ZZ w r. 1945 wynosiła 5—5½ mln mieszkańców wliczając w tę liczbę polską ludność rodzimą. Autor nawiązuje tutaj również do ruchów migracyjnych ludności, jakie na ZZ odbywały się jeszcze, gdy istniała tam administracja hitlerowska. Zwraca on uwagę, iż obok ewakuacji zaplanowanej doszło, na krótko przed zbliżaniem się frontu, do żywiołowej ucieczki ludności niemieckiej z tych terenów, która obawiała się odpowiedzialności za zbrodnie dokonane przez Trzecią Rzeszę na okupowanych terytoriach ZSRR i Polski. Zdaniem autora w ramach tych ruchów ludnościowych opuściło ziemię na wschód Odry i Nysy Łużyckiej 5 mln ich dawnych mieszkańców, którzy znaleźli schronienie przeważnie w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec. W sumie, z chwilą objęcia ZZ przez polską administrację, wiosną 1945 r., znajdowało się tam jeszcze ponad 2 mln 700 tys. ludności niemieckiej podlegającej postanowieniom o przesiedleniu.

Przedstawiając przebieg przesiedlenia ludności niemieckiej z Polski autor dochodzi do wniosku, iż pod względem organizacyjnym stało ono na daleko wyższym poziomie, niż repatriacja ludności polskiej ze Wschodu — szczególnie w zakresie sprawności transportu. Dlatego też zanotowano w czasie przesiedlenia znacznie mniejszą śmiertelność wśród ludności niemieckiej niż ludności polskiej. Wszak tego stosunkowo niskiego stopnia śmiertelności wśród ludności niemieckiej, zdaniem autora, nie dało się uniknąć gdyż przed nadejściem frontu, w wyniku opuszczenia ZZ przez większą część tej ludności, dokonała się swego rodzaju selekcja, dzięki czemu pozostał tu element najslabszy pod względem fizycznym: starcy, osoby chore oraz dzieci.

W rozdz. IV—VI przedstawia Banasiak przebieg osadnictwa wiejskiego i miejskiego na ZZ w l. 1945—1947 ilustrując swoje wywody licznymi zestawieniami i wykresami. Zwraca on uwagę, iż akcja osadnicza prowadzona początkowo w sposób żywiołowy doprowadziła w bardzo krótkim czasie do wyczerpania chłonności ludnościowej poszczególnych rejonów zwłaszcza na terytorium Śląska Opolskiego. Przedstawiając przebieg akcji osadniczej na innych terenach Banasiak wskazuje na trudności, na jakie napotykali osadnicy już po przybyciu na ZZ. Trudności

te były rezultatem zniszczeń wojennych, braku bezpieczeństwa oraz konfliktów między grupami ludnościowymi i innych. Wiele nieporozumień wywoływały także spory kompetencyjne między poszczególnymi instytucjami administracji polskiej w zakresie dysponowania majątkiem ponemieckim. Wpływało to hamująco na proces przekazywania osadnikom gospodarstw i obiektów mieszkalnych.

Problemy związane z ludnością miejscową pochodzenia polskiego są przedmiotem VII rozdz. pracy. Autor opierając się na danych statystycznych i szacunkowych przyjmuje, iż na ZZ znajdowało się w 1945 r. 1 mln 200 tys. rodzimej ludności polskiej, która narażona była na przeżywanie wielu konfliktów i rozczarowań na skutek doznanych krzywd. Do najtrudniejszych problemów należały, zdaniem Banasiaka, spory majątkowe między osadnikami a osobami należącymi do polskiej ludności rodzimej, szczególnie wówczas gdy zostały one ewakuowane przez władze niemieckie, a później decydowały się na powrót do kraju. Przeważnie ich gospodarstwa były już zajęte a to nieuchronnie prowadziło do uruchomienia całej procedury związanej z poszukiwaniem gospodarstw i mieszkań zastępczych lub odszkodowań. W rezultacie prowadziło to nieraz do powstania głębokiej nieufności i spiętrzenia uprzedzeń między polską ludnością rodzimą, osadnikami i administracją oraz ujemnie zaciążyło na rozwoju gospodarczym ZZ. Autor podkreśla jednak, iż mimo tych wszystkich trudności, naczelne władze państwowe podjęły zdecydowaną akcję na rzecz wyrównania krzywd wyrządzonych nieopatrznie ludności miejscowej pochodzenia polskiego oraz wytyczyły kurs, który zmierzał do przywrócenia całej tej ludności, państwu polskiemu.

Ostatni, VIII. rozdz., poświęcony jest akcji nadawania praw własności osadnikom polskim na ZZ. Zdaniem autora akcja ta została rozpoczęta nieco za późno. Wszelako jej przeprowadzenie miało, poza względami formalnymi, poważne znaczenie polityczne: doprowadziło do likwidacji stanu pewnego prowizorium prawnego, a przez wprowadzenie stabilizacji stosunków własnościowych, wskazywało osadnikowi, iż nienaruszalność jego praw została poręczona całym autorytetem państwa polskiego.

Poza problemami związanymi z zasadniczym tematem pracy, autor — zwłaszcza w rozdz. I. — porusza niektóre problemy związane z politycznymi aspektami granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. W tym wypadku nie ustrzegł się on od pominięcia niektórych dość istotnych momentów lub uchylił się od szerszego i głębszego ich naświetlenia. Dotyczy to przede wszystkim akcji obejmowania przez Polskę ZZ jeszcze przed podjęciem decyzji formalnych w tej sprawie. Autor stara się usprawiedliwić to postępowanie względami gospodarczymi i demograficznymi, ale zapomina powołać się na fakty historyczne, w świetle których nie można kwalifikować akcji polskiej na ZZ, przed Poczdamem, jako polityki *fait accompli*. Już bowiem we wczesnych miesiącach 1944 r. sformułowana została przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki teza, w myśl której decyzje merytoryczne o ostatecznym przebiegu powojennej granicy polsko-niemieckiej zostały wyłączone z kompetencji przyszłej konferencji pokojowej³. Idąc dalej w tym

³ Pisał o tym m.in. premier brytyjski w liście do premiera radzieckiego z 1 II 1944 r. oświadczając, iż po osiągnięciu porozumienia w sprawie Polski, a w szczególności po uzgodnieniu stanowisk w sprawie jej granic „rząd Jego Królewskiej Mości zaleci zatwierdzenie takiego załatwienia sprawy konferencji pokojowej albo konferencjom, które będą rozstrzygały o organizacji Europy po likwidacji hitleryzmu”. Natomiast *aide-memoire* rządu Wielkiej Brytanii do rządu Stanów Zjednoczonych z 13 VII 1945 r. stwierdzało, iż w wypadku osiągnięcia ostatecznego porozumienia w sprawie zachodnich granic Polski, które zostanie aprobowane również przez Francję, będzie ono „ratyfikowane” przez konferencję pokojową i traktat końcowy. Zob. *Korespondencja przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z prezydentem Stanów Zjednoczonych i premierem Wielkiej Brytanii w okresie wielkiej wojny narodowej 1941—1945*, Warszawa 1960, t. I, s. 192; *Foreign Relations of the United States*. Diplo-

kierunku premier Churchill, w październiku 1944 r., zachęcił wyraźnie Polaków do obejmowania ziem na wschód od Odry i Nysy natychmiast po bezwarunkowej kapitulacji III. Rzeszy. Zgodnie z poglądami rządu brytyjskiego oddziało to wyraźnie sam fakt objęcia tych ziem przez Polskę — za zgodą trzech wielkich mocarstw — od decyzji formalnych, które w dalszym przebiegu wydarzeń zostały podjęte przez konferencję „wielkiej trójki” w Poczdamie⁴.

W ramach tej polityki, uzgodnionej pomiędzy wszystkimi trzema wielkimi mocarstwami, mieścił się porozumienia polsko-radzieckie z 26 VII 1944 r., na mocy których rząd ZSRR w miarę przesuwania się linii frontu przekazywał władzom polskim administrację ziem położonych na wschód od linii Odry i Nysy Łużyckiej⁵. W tych warunkach decyzje poczdamskie były jedynie skodyfikowaniem istniejącego stanu rzeczy, na który zgodzono się wcześniej, jakkolwiek istniały jeszcze między sojusznikami pewne różnice interpretacyjne ogólnej formuły: „linia Odry”.

Interesująco kształtowała się w tym czasie sprawa Szczecina, odnośnie do której autor ogranicza się tylko do zarejestrowania faktu trzykrotnego obejmowania miasta przez polską administrację, bez wyjaśnienia przyczyn tego stanu rzeczy. W świetle przebiegu rokowań dyplomatycznych, poprzedzających Poczdam, a nawet Jałtę, wydaje się nie ulegać wątpliwości, iż sprawa przyłączenia Szczecina do Polski została wyraźnie rozstrzygnięta w sensie pozytywnym jeszcze w 1944 r.⁶. W tej sytuacji komplikacje, jakie wyłoniły się wiosną 1945 r. w związku z administracją Szczecina, były wynikiem samodzielnych posunięć czynników miejscowych oraz rezultatem braku konkretnego porozumienia między Polską a ZSRR co do uregulowania kwestii reparacji niemieckich w odniesieniu do byłych terytoriów Trzeciej Rzeszy położonych na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej⁷.

Autor wspomina marginesowo o tzw. osadnictwie wojskowym na ZZ podkreślając, że dla jego realizacji wyznaczone były przede wszystkim tereny przygraniczne. Uzupełniając wywody Banasiaka w tym zakresie należy dodać, iż u genezy

matic Papers. The Conference of Berlin (The Potsdam Conference) 1945, Washington 1960, t. I, s. 777—781.

⁴ W dniu 15 października, 1944 r. premier Churchill, podczas rozmowy z Mikołajczykiem w Moskwie, zażądał przyjęcia swego projektu porozumienia w sprawie Polski, które w punkcie dotyczącym jej granic zachodnich stwierdzało: „Po bezwarunkowej kapitulacji Niemiec terytorium państwa polskiego na zachodzie obejmuje Wolne Miasto Gdańsk, rejony Prus Wschodnich na zachód i południe od Królewca, Śląsk Opolski oraz ziemie, do których rości sobie pretensje Polska na wschód od linii Odry”. Wielka Brytania zapowiedziała jednocześnie, iż wraz ze Związkiem Radzieckim zagwarantuje „posiadanie tych terytoriów przez Polskę”, niezależnie od konferencji pokojowej. Zob. *Stosunki polsko-sowieckie od kwietnia 1943 r. do września 1946 r.* (Zbiór dokumentów), Londyn 1946, nr 176.

⁵ Chodzi tutaj o drugi z układów polsko-radzieckich podpisanych w dn. 26 VII 1944 r., na mocy którego rząd ZSRR przekazał Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego administrację wyzwolanych terenów Polski, przy czym za zachodnią granicę polskiej administracji przyjęta została linia Odry i Nysy Łużyckiej. Szerzej na ten temat: W. T. Kowalski, *Międzynarodowe tło powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego*, „Z Pola Walki”, 1964, nr 3.

⁶ Podczas rozmów moskiewskich w październiku 1944 r. premier radziecki wystąpił wobec szefa rządu brytyjskiego z propozycją przekazania Polsce Szczecina. Propozycja ta spotkała się z pełną aprobatą premiera Wielkiej Brytanii, dla którego proponowane rozwiązanie było „oczywiste” i zasługiwało na „sympatię”. W rozmowie z Mikołajczykiem w dn. 15 października 1944 r. Churchill wyraził „gotowość wzięcia na siebie odpowiedzialności za jawne solidaryzowanie się ze stanowiskiem Stalina nawet w sprawie Szczecina, choćby to miało kosztować więcej ofiar w wojnie”. Zob. *Stosunki polsko-sowieckie*, op. cit. nr 176.

⁷ Zob. W. T. Kowalski, *ZSRR a granica na Odrze i Nysie Łużyckiej (1941—1945)*, Warszawa 1965, s. 235.

tej koncepcji leżały obawy władz polskich o stan bezpieczeństwa na ZZ w związku z akcją dywersyjną⁸, prowadzoną przez powracających niemieckich uciekinierów.

Oceniając ogólnie pracę S. Banasiaka uznać ją można za pożyteczny wkład do pogłębienia wiedzy o dziejach dwudziestolecia Polski Ludowej, a w szczególności za wartościowy przyczynek do pełnego zobrazowania wielkiego, ogólnonarodowego wysiłku, jakim był powrót Polski na ZZ.

Włodzimierz T. Kowalski

Polska Partia Robotnicza na Pomorzu Zachodnim. Studia i Materiały. Praca zbiorowa pod redakcją Bogdana Dopierały. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1965, 221 ss.

W maju 1962 r. odbyła się w Szczecinie, zorganizowana przez KW PZPR i Instytut Zachodnio-Pomorski, sesja naukowa poświęcona działalności Polskiej Partii Robotniczej na Pomorzu Zachodnim. Prace przygotowawcze do sesji, referaty wówczas wygłoszone i głosy w dyskusji stały się podstawą dalszych badań prowadzonych w ramach Sekcji Historycznej Instytutu Zachodnio-Pomorskiego, których wynikiem jest omawiany tutaj zbiór studiów. Prace opublikowane w tym tomie dotyczą różnych dziedzin i aspektów działalności PPR na Pomorzu Zachodnim.

Zbiór otwiera obszernie opracowanie N. Kołomejczyka pt. *Sprawa Ziem Zachodnich w programie i działalności Polskiej Partii Robotniczej*, które tematycznie wykracza poza sprawy wyłącznie zachodniopomorskie. Autor w oparciu o obszerną bazę różnorodnych materiałów źródłowych przedstawia etapy rozwoju programu Polskiej Partii Robotniczej odnośnie do Ziem Zachodnich w czasie II wojny światowej, programu, u którego podłoża — jego zdaniem — leżała krytyka polityki wschodniej uprawianej przez polskie sfery rządzące przed 1939 r. Z odzyskaniem Ziem Zachodnich PPR wiązała założenia przebudowy społeczno-gospodarczej Polski oraz zapewnienie jej należnego miejsca w powojennej Europie, a zwłaszcza zagwarantowanie nowemu państwu trwałego pokoju.

Autor charakteryzuje działalność propagandową na rzecz odzyskania Ziem Zachodnich komunistów polskich na emigracji w ZSRR w powiązaniu z postulatami jakie wysuwała w tej sprawie w kraju najpierw Polska Partia Robotnicza a później jej organ przedstawicielski — Krajowa Rada Narodowa. Uzasadnia, że powstanie KRN i poparcie udzielone jej przez ZSRR efektywnie przyczyniło się do ostatecznego sprecyzowania postulatów granicznych polskiej lewicy na emigracji i w kraju.

Trudną drogę realizowania politycznych i propagandowych akcji PPR w kwestii osiągnięcia granicy Odra-Nysa naświetla autor poprzez porównanie ze stanowiskiem emigracji londyńskiej wobec tej samej sprawy. Kołomejczyk stwierdza, że u podłoża działalności politycznej obozu londyńskiego tkwiły roszczenia teryto-

⁸ Mówił o tym Naczelny Dowódca Wojska Polskiego gen. M. Rola-Zymierski na posiedzeniu Rady Ministrów Rządu Tymczasowego RP w dn. 26 V 1945 r.: „Wojsko będzie obsadzało granicę Odry i Nysy i granicę czeską. Chcemy, aby ziemie przygraniczne zostały przydzielone wojsku, żeby żołnierze mogli zajmować się uprawą roli i osiedlać się pełniąc jednocześnie służbę wojskową. W ten sposób przyspieszymy proces osiedlania na zachodnich krańcach naszego terytorium”. Zob. *Protokół nr 37 posiedzenia Rady Ministrów z dn. 23 V 1945.*